

Rozejść się

Objazd

4

„Awantura w Chloggi” jest awanturą o nic. Mieszkańki adriatyckiego portu w oczekiwaniu na swoich rybaków plotkują, dowcipkują, dokuczają sobie i w końcu rozpętują kłótnię niezłomną. Wracają z morza mężowie, bracia, narzeczeni i wpadają w babaki zatarg po uszy. Po czym wszyscy się godzą.

Nie anegdota stanowi o wartości tej starej komedii. Prędzej nastrój: pogodny, ciepły, pozwalający z pobłażaniem śledzić białe intrygi. No i charakterki intrygantek i intrygantów: mistrzowsko nakreślone, bogate, sympatyczne i śmieszne.

Sztuka w tym, by grać te charakterki, a nie samą kłótnię. Dołącznie na tym polegała XVIII-wieczna reforma commedii dell'arte związana z nazwiskiem

autora tej komedii. Carlo Goldoni cudownymi gagami wesółków, arlekinów, Pantaloniów obdarzył postacie bogatsze psychologicznie, ukazywane na konkretnym obyczajowo tle.

Wrocławskie przedstawienie firmowane przez świetne nazwiska reżyserskie i aktorskie toczy się tak, jakby jego twórcy o reformie Goldoniego nie mieli zielonego pojęcia. Nie ma w nim nastroju, liryzmu, nie ma precyzji, a przede wszystkim nie ma postaci stworzonych z sympatią i z dobrą wiarą. Może Krzysztof Dracz jako chaplinowaty Gamajda i trajkocący Waldemar Gluchowski rysują konsekwentne, skończone sylwetki. Inni wołają karykaturę, głupie miny, dzikie wrzaski, wulgarny ton, przerysowane gesty; do-

śmieszają swe postacie jak mogą. I nawet osiagają cel: powściągliwa z początku widownia zaczyna się w końcu bawić.

Ale ze starej komedii wycieka bezpowrotnie cały urok pogodnego głupstwa. Przedstawienie okazuje się puste jak stary garnek i zapomina się o nim już parę kroków po wyjściu z teatru na ulicę.

Jacek SIERADZKI

Carlo Goldoni: Awantura w Chloggi. Przekład: Jerzy Jędrzejewicz, opracowanie tekstu: Maciej Wojtyczko, reżyseria: Maciej Wojtyczko, Jerzy Schejbal, scenografia: Ewa i Wiesław Strebek, muzyka: Jolanta Szczerba. Premiera w Teatrze Polskim (na Scenie Kameralnej) we Wrocławiu 30 października 1991.